

CZAS DOBRYCH GOSPODARZY  
=====

Wielu już wczoraj w radiu czy telewizji wysłuchało referatu tow. Gierka, inni dziś przeglądają gazety, by zapoznać się z przebiegiem pierwszego dnia obrad II Krajowej Konferencji Partyjnej.

We wczorajszym Dzienniku Telewizyjnym ktoś zapytany o pierwsze wrażenia z Konferencji - powiedział, że w referacie tow. Gierka "Każdy znajdzie coś dla siebie". Na pewno. Ale czy to znaczy, że rolników zainteresował jedynie ten fragment, w którym mowa była o produkcji rolnej? Zastanówmy się nad tym na chwilę.

Czasy gospodarki naturalnej, gdy zbiory zależały głównie od pogody i pracowitości gospodarza - to czasy bardzo odległe, choć nie latami, liczonymi kalendarzem. Lat minęło znowu nie tak wiele od czasu, gdy w przekonaniu wielu rolników ciągnik niszczył strukturę gleby, a <sup>do</sup> stosowanie nawozów mineralnych w uprawach polowych, czy karmienia zwierząt paszami przemysłowymi trzeba było namawiać. Powtarzam: kalendarzowych lat minęło niewiele, a w praktyce rolniczej to cała epoka.

Dziś każde wiejskie spotkanie - bez względu na to, z jakiej okazji zwołane - kończy się narzekaniami na brak różnych środków do produkcji rolnej - właśnie ciągników i skomplikowanych maszyn, właśnie nawozów mineralnych i różnych <sup>zestawów chemicznych</sup> trucizn, właśnie pasz treściwych i wiele, wiele innych. Wszystkie wypowiedzi rolników z tych różnych zebrań można by sprowadzić do wspólnego mianownika: "dajcie nam środki do produkcji rolnej i zagwarantujcie opłacalne ceny na płody rolne, a żywności nie zabraknie".

Czy w takiej sytuacji rolnicy mogli słuchać wczorajszego wystąpienia 1-go sekretarza tylko w fragmentach dotyczących wsi i rolnictwa? Naiwnością byłoby takie stwierdzenie. Właśnie problemy gospodarki narodowej, całej gospodarki - jej sukcesy, kłopoty i trudności - to sprawy integralnie związane z rolnictwem. Jeżeli tylko w ciągu dwóch ostatnich lat dochody pieniężne ludności wzrosną o 26%, a świadczenia społeczne nawet o 36%, a jednocześnie w rolnictwie następują po sobie 4 lata chude <sup>złoty</sup> i w ub. roku globalna produkcja rolna była nawet o 3,5% niższa niż w roku 1976-tym, to każdy zdrowo myślący jest w stanie zrozumieć przyczyny kłopotów z pełnym zaopatrzeniem rynku w żywność.

Ale tylko kraj gospodarczo naprawdę silny może sobie poradzić z takimi kłopotami nawet wówczas, jeżeli nakładają się one na recesję gospodarczą w krajach najbardziej rozwiniętych. Gdy więc na konferencji pada stwierdzenie, że nie zrezygnujemy z programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju przyjętego na VI i VII zjazdach partii i że dla jego urzeczywistnienia będziemy bardziej konsekwentnie realizować politykę manewru gospodarczego polegającą na szybszym rozwoju <sup>tych</sup> ~~wszystkich~~ gałęzi produkcji, które bezpośrednio służą społeczeństwu, rynkowej równowadze - to rolnicy dobrze wiedzą, co to oznacza: że rozwój gospodarki żywnościowej stawia się na czołowym miejscu. ~~Dowodami na to są nakłady na rozwój przemysłów służeńych rolnictwu~~ Toteż w niełatwej sytuacji w kraju znalazły się dodatkowe, powtarzam dodatkowe środki na rozwój samego rolnictwa - mam tu na myśli inwestycje planotwórcze takie jak melioracje czy zaopatrzenie wsi w wodę - jak i na rozwój przemysłu <sup>o</sup> służących rolnictwu. Kto np. nie słyszał o Policach-II - Wytwórni Wieloskładnikowych Nawozów ~~o~~ albo o licencyjnym ciągniku? W naszym regionie można nacznie przekonać się, jak w praktyce <sup>o</sup> manewr gospodarczy jest realizowany: rozbudowa Fabryki Nawozów Fosforowych w Toruniu, dodatkowa nitka mocznika

~~włocławskich~~ we włocławskich Azotach; każda szósta część licencyjnego ciągnika pochodzić będzie z budowanych we Włocławku zakładów, kolejne <sup>z</sup> rozbudowywanych z zakładów w Chełmnie. A Grudziądz - "Unia", ten monopolista w produkcji narzędzi uprawowych, ciągle się rozbudowuje; a "Inofama" - ciągle powstaje tam coś nowego. Miliardy, grube miliardy złotych tylko w naszym regionie pochłonie rozwój przemysłu maszyn rolniczych. Kto pamięta grudniowe posiedzenie Sejmu ten wie, ile i czego dostanie w tym roku rolnictwo - w każdej pozycji kilku czy nawet kilkumastoprotentowy wzrost.

Poczucie stabilności rozwoju rolnictwa płynie właśnie z owych olbrzymich, dodatkowych nakładów na rolnictwo. Tak odczytali sens wczorajszego wystąpienia tow.Gierka rolnicy i dlatego słowa 1-go sekretarza, że "dzisiaj każdy rolnik ma jasną perspektywę rozwoju swego gospodarstwa" trafiły każdemu do przekonania. Ta perspektywa wynika z rozwoju całej gospodarki narodowej, a nie tylko samego rolnictwa.